

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojedynczy 6 marek.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszkowski Nr 1. — Telefonu Nr 53.
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszkowski Nr 1. — Telefonu Nr 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Teatr Polski przy D. O. G. Białystok, w Sali Palace, pod Dyrekcją Kaz. Berońskiego.

We wtorek 1 Marca 1921. w sali Palace

PREMIERA

PAN POSEŁ

Komedya w 3-ach akt. m. Fialkowskiego.
Akt I i III w Kiosku. Akt II w Klonowicza.
Dekoracje pomysłu art. mal. Tad. Stasiaka.

Reżyser M. Mieczysławski.

Początek przedstawień o godz. 8-ej wieczorem.

W Piątek 4 Marca 1921 w sali Palace

poraz drugi i ostatni

PAN POSEŁ

Komedya w 3-ach aktach m. Fialkowskiego.

Akt I i III w Kiosku. Akt II w Klonowicza.

Dekoracje pomysłu art. mal. Tad. Stasiaka.

Reżyser M. Mieczysławski.

Muzyka wojskowa. Bilety wcześniej do nabycia w składzie Aptecznym 2. Maciejewskiego, Kilińskiego, 3. wia. a-wis kościoła; w dzień przedstawień od godz. 5 pp. przy kasie teatru Palace.

Sobota, 5 Marca 1921 r. w sali Palace

PREMIERA

Powrót z Sybiru

Dramat w 3-ach aktach L. Rydla Reż. Kaz. Beroński.
Rzecz dzieje się w kilka lat po powstaniu 63 roku nad Wisłą we wsi Strachocimie na samej granicy Król. Polskiego i Galicji.

3. wia. a-wis

Wyjazd min. Sapiehy do Rumunii.

Warszawa, 26.2. (Tel. od wł. kor.)
Dziś o godz. 6 wiecz. wyjechał min. Sapieha wraz ze swą małżonką do Rumunii. Razem z ks. Sapiehą jedzie do Bakarsztu gen. Rozwodowski. Min. Sapieha zabawi w Bakarsztzie około tygodnia, z powrotem zdoła sprawę na komisji zagranicznej.

Clagnienie „milionówki”

Warszawa, 26.2. (Pat.)
Na dzisiejszym clagnieniu „milionówki” wygrana padła na Nr 1.514.707.

Walka z kradzieżami na kolejach.

Warszawa, 26.2. (Pat.)
Minister Spraw Wewnętrznych wydał następujący komunikat:

W Ministerstwie kolei żelaznych odbyły się konferencje przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa kolei i kolei w kwestii zwalczania wzmagających z każdym dniem kradzieży na kolejach. Na konferencji uchwalono postanowienia przy kolejowych urządzeniach powierzyć specjalnym stróżom kolejowym, z funkcjonariuszami policji zaś utworzyć oddziały, których zadaniem będzie patrolowanie na poszczególnych odcinkach kolei. Opracowano równocześnie reorganizację policji pełniącą służbę na kolejach państwowych. Reorganizacja ta analogicznie ma być zastosowana do policji, pełniącej służbę na drogach wodnych.

Ruch kolejowy w dyr. krakowskiej.

Kraków, 26.2. (Pat.)
Na dworcu kolejowym w Krakowie mimo tendencji przeciwnych pewnych czynników odbywa się w dalszym ciągu ruch normalny.

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie Związku zawodowego kolejarzy, na którym rozpatrywano sprawę strajka. Prawie równocześnie odbyło się inne zgromadzenie Polskiego Związku pracowników kolejowych na którym uchwalono złożyć hołd dla G. Śląska i protest przeciwko strajkowi, jako zbrodni w chwili obecnej.

Sądy doraźne w Rosji.

Pro a. 26.2. (Pat.)
Tribunał donosi, iż rząd sowietów opoślił w całej Rosji sądy doraźne. Zarządzenie to wydane zostało rachem rewolucyjnym, który wymaga się z niestychającą siłą. W ostatnich walkach, na odcinku Petersburga padło po obu stronach kilkunastu żołnierzy. Bunt marynarzy w Kronstadtzie wywołał ostry konflikt między rządem moskiewskim.

Falszywe Informacje.

Warszawa 26.2. (Tel. od wł. kor.)
„Krajoński Wiestnik” podał sensacyjną rewelację o rzekomej konferencji. Jaką Naczelnik Państwa wraz z ministrami Sapiehą i Sosnowskim odbył z atomami Petlurą i Pawlenką. Ze strony powiadomionej stwierdzają, że doniesienie „Krajońskiego Wiestnika” jest bezpodstawne, gdyż żadna konferencja z wymienionymi osobami nie odbyła się ani przed wyjazdem ani po powrocie Naczelnika Państwa.

Wywiad naszego koresp. z posłem czeskim Winterem.

Warszawa 26.2. (Tel. od wł. kor.)
W rozmowie z czeskim posłem Winterem, który dziś zjawił się w gmachu sejmu, korespondent nasz poruszył cele podróży posłów czeskich do Warszawy. Poseł Winter oświadczył: że chce się zapoznać z obecnym stanowiskiem parlamentarnym i politycznym Polski socjalistycznej, będąc sam członkiem tej partii. Na zapytanie moje, czy zabronie spornego w leszyjskim trytorium przez Czechy, równowagi szkody jakie czesi muszą ponieść przez bezwzględnie odporny stosunek Polski do Czech, poseł Winter odpowiedział pytaniem: „Czy takie same refleksje istnieją po stronie polskiej?” Pytając go odpowiedź przecięła oczywiście wątek dalszej dyskusji ażebykolwiek poseł Winter wyraził w słowa przekonanie, że przyjdzie do załatwienia spraw między oba narodami.

Steczkowski nie wyjedzie do Paryża.

Warszawa, 26.2. (Tel. od wł. kor.)
„Przepl. Wiecz.” utrzymuje, że minister Steczkowski nie wyjedzie obecnie do Paryża, lecz pozostanie czas dłuższy w Warszawie.

Min. Chrzczanowski bawi w Londynie.

Warszawa, 26.2. (Tel. od wł. kor.)
Minister handlu i przemysłu Chrzczanowski, bawi w Londynie na specjalne zaproszenie rządu angielskiego. Cel: zapoznanie się z angielskim światem handlowym i przemysłowym. Ministrów towarzyszy poseł sejmowy Stan. Bran oraz przemysłowiec łódzki Geyr.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Warszawa 26.2. (Tel. od wł. kor.)
Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów była omawiana sprawa Włocławczyzny, na które nie była zaproszona delegacja polska. Sekretarz tłumaczył to tym, że chodziło o sprawozdanie pułkownika Chardigny, celem zorientowania się w sytuacji. Sprawozdanie pułkownika Chardigny trwało dzień cały i żadnej decyzji na razie nie przyniosło.

Strajk kolejarzy.

Warszawa, 26.2. Tel. od wł. kor.
Przebieg strajka w Warszawie jest dotychczas niezmienny. Ruch kolejowy podtrzymywany jest przez zarząd wojskowy. W obrębie łódzkiej dyrekcji kolejowej, dziś rano wybuchł strajk w warsztatach naprawczych. Strajk kolejowy i zapowiadany strajk powszechny popisał stosunek socjalistów do rządu i sposobienie pogarsza się jeszcze konfliktami dziennika „Ran”, wydanego dziś w miasteczku Zawieszonego Robotnika. Zie asposobie socjalistów jest niezadowolone wynikiem swadomosci, ze walka mojego sie odbyje jest bardzo trudna a jej wyniki wplywie. Spolecznostwo jest wzgledem wszystkich strajkow a zwlaszcza kolejowego jak najgorzej asposobie. W takich warunkach widoki powodzenia sa bardzo male.

Dziś nad ranem zaareztowano sekretarza general. ze. zaw. ko. lej. Mieczysława Sankowskiego, oraz 5 członków zarządu głównego.

Numer dzisiejszy „Dziennika Białostockiego” ukazuje się w podwójnej opłóciści liczy 8 stron druku w tem dodatek 1 terački z utworami wybitnych autorów polskich, pozatem w tekście zamieszczamy 2 ilustracje. Mimo olbrzymiego kosztu cena tego numeru nie została podniesiona.

Redakcja.

Śniadanie na cześć p. Panaffien.

Berlin, 26.2. (Tel. od wł. koresp.)
O godz. 1 w południe Naczelnik Państwa wyjechał na cześć posła francuskiego w Warszawie śniadanie.

Rewelacje posła Korfanteo.

Warszawa 26.2. (Tel. od wł. kor.)
Poseł Korfanteo odbył dziś, przed południem konferencję z przedstawicielami klubów sejmowych. Poseł Korfanteo dał dokładny obraz obecnego stanu i widoków plebiscytu.

Wykryty niemieckie.

Berlin 25.2. (Pat.)
Kończona konferencja rzeczoznawców pod przewodnictwem doktora Simonsa doszła do przekonania, że przyjęcie żądań paryskich jest niemożliwym z powodów gospodarczych i finansowych. Odnosny memoriał będzie jatro zakomunikowany Reichstagowi.

Bony niemieckie.

Londyn, 25.2. (Pat.)
W Izbie Gmin na zapytanie, czy Niemcy zapłacą bony wydane niezależnie od sumy odszkodowań, ustalonych na konferencji paryskiej, oświadczył Chamberlain, iż Niemcy wydały na około 0 miliardów marek i zapowiedziały wydanie 40 miliardów.

Wysoki hutet.

Paryż, 25.2. (Tel. od wł. koresp.)
Budżet Ligi Narodów na rok 1921 zamyka suma 2 miljardy 125 milionów franków w złocie. Rada Ligi zawiadomiła wszystkich 40 członków Ligi co do wysokości sum, które mają płacić.

Wymieranie ludu w Rosji.

Moskwa, 25.2. (Pat.)
Spis ludności w Rosji wykazał znaczny ubytek ludności miejskiej, której liczebność obniżyła się o 30 procent.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”

ODEZWA RZĄDU

OBYWATEL!

Strajk kolejowy rozpoczął się. Agitatorzy, którzy go przygotowali, wczoraj oświadczyli Ministrowi Kolei, że, jeżeli do 10 godziny postatoli ich nie zostaną uwzględnione, strajk wybuchnie. Kładąc w ten sposób nóż na gardle swojego własnego kraju i naroda, liczyli na to, że wymuszą ustępstwa, których przyznanie byłoby tryumfem anarchii i groźną klęską dla społecznego ładu w Polsce. Nie o polepszenie było chodzić żywiłom, które parły do strajka, ale o to, żeby do strajka doszło za wszelką cenę, nie o to, żeby ich rodziny mogły lepiej żyć, nie o to, żeby Polska żyła nie mogła. Przeciąg wszelkie arterie, konieczne do utrzymania była ogółu społeczeństwa, spowodować zapalny brak opała, żywności, zahamować ruch fabryk—oto najbliższe cele strajka kolejowego, których spełnienie połączony byłoby z sobą dalsze apragnione przez podżegaczy strajkowanych następstwa: głód i bezład.

Rząd nie może biernie przypatrywać się tej niecennej i zgrabnej robocie, nie może dopuścić do tego, aby wskutek strajka kolejowego miliony nie zaopatrzonych obywateli narażone były na straszne cierpienia głodu i zimna i wszelkiego niedostatku. Rząd nie pozwoli, aby głodowali żołnierze, którzy bohaterstwo bronił kraju i obecnie stoją na straży jego granic. Rząd więc, że odparując strajk kolejowy wszelkimi środkami, nie cofając się przed użyciem siły, w jego ręce prawnie złożonej, spełnia tylko swój obowiązek.

Obywatele! Od czasu obudzenia się Ojczyzny z niewoli nie było może momenta ważniejszego dla jej bytu, aniżeli obecny.

Zawarcie pokoju, wywołanego mestem i krwią naszych żołnierzy, wchodzi w ostatnią fazę. Ziemia Wileńska ma niebawem stwierdzić niechcianą moc wczoraj, łączących ją z Polską. Górnym Śląskiem wstrząsają ostatnie dreszcze żyłowego odręcha, który powrócił nam te odwieczne polską dzielnicę. Po przejściu tych wielkich prób czeka Polskę jasna przyszłość. W tej własnej chwili, w której ostatecznie, utrwała się wolność i potęga Rzeczypospolitej, w której zawierają się sojusze, zapewnijające Polsce należną jej stowisko w Europie, sprzyjającą się przeciw temu wszelkie siły, którym na zawadzie stoi szczytowa i moena Polska. Rząd jest pewien, że naród nie zniechęci dając przeszkód rzeczonym woprech jego pochodowi do wypełnienia swoich dziełowych przeznaczeń, że całe społeczeństwo wystąpi przeciw tym, którzy prowadzą na poska przez ober, wrogi polskości żywioły, działające z akrycją, zakłócają jego bezpieczeństwo i kraj chcą pogryźć w przepaść bez wyjścia.

Położenie gospodarcze Polski jest jeszcze ciężkie. Rząd wie o tem i przy każdej sposobności przypomina konieczność oszczędności. Ale w granicach możliwości czyni i czynią rząd i sejm wszystko, aby umożliwić przetrwanie tych trudnych czasów.

Plaće pracowników państwowych podwyższa się do ostatnich granic finansowej możliwości państwa i przygotowuje się dalszą poprawę ich bytu. Jest też rzeczą jasną, że w agnacji strajkowej, skierowanej wprost przeciw istnieniu państwa, znikoma mniejszość zadaje gwałt potrzebom, interesom i patriotycznym uczuciom olbrzymiej większości tych, w których imieniu mają czynność występując agitatorzy.

Aby zapewnić ludności zaspokojenie jej najkonieczniejszych potrzeb, zapobiedz jej uogłodzeniu, zapewnić dowóz żywności i węgla, utrzymać porządek i spokój, Rząd oddał koleje pod moc ustaw wojennych. Zarządzenie to wywołane koniecznością, nie będzie trwało ani godziny dłużej, niż tego konieczność będzie wymagała i zostanie cofnięte natychmiast, skoro dojdzie na kolejach do uspokojenia umysłów i normalny ruch kolejowy zostanie podjęty.

Rząd chwycił się tego środka, aby sprostać odpowiedzialności, która na nim ciąży wobec państwa i społeczeństwa i wiedząc, że w dążeniu do zabezpieczenia była Rzeczypospolitej wszelkimi dopuszczalnymi środkami znajduje za sobą cały naród.

Prezydent Ministrów (—) Witos.

Skalski, Sapieha, Sosnkowski, Steczkowski, Nowodworski, Rataj, Poniatowski, Przanowski, Jasiński, Stesłowicz, Naratowicz, Peptowski, Chodźko, Grodzicki, Kucharski.

Skladajcie ofiary na plebiscyt na G. Śląsku!

Aleksander L. Szaro.

Z tygodnia.

(Zniknięcie Pstraga. Cuda w Paryżu. Horoskopy na przyszłość).

Wielka troska o zdrowie i całość mego przyjaciela Pstraga wytrąciła mi pióro z ręki. Od miesiąca bowiem nie dawał znaku życia. Aż tu nagle zupełnie niespodziewanie otrzymałem od niego diagi list, okraszony humorem, lecz już nie takim niefrasobliwym jak dawniej. Jak się okazało, Pstraga, jak każdego śmiertelnika, spotkało nieszczęście. Po przeróżnych peregrinacjach życiowych, zarządził narzeczcie kotwie, i... ożenił się.

Dziwne jednak, że nie utknął na mieliznie, jak się to wielu na małżeńskim stanowisku zdarza, ale rozpoczął próżniaczą wędrówkę po świecie. I oto jakimś trafem znalazł się w Paryżu.

List brzmiał: „kochany Aleksandrze Fréder, etc... Szaro, po przeczytaniu listu wpadłem w trans nieczłowiecznej wrażliwości, bo oto,

rany Boskie, jestem z Marszałkiem w Paryżu. Jak się tam dostatek, niech ci mój talent reportersko-lotniczy na to odpowie. Zresztą wiedz o tem, że nielekam jakszejdalej od znajomych, a szczególnie od przyjaciół, bo kłótnia małżonka przy dziołem, więc maszę (oo djabla!) strzedz siebie i zanc od zradliwych (broń Boże!) halucynacji. To trudno, nawet genjusze popełniają głupstwa. A więc streszczam się. Z Warszawy przejeżdżaliśmy przez Niemcy. Wszyscy zawożyli, że zniszczenia i wszelkich śladów wojny tam nie widać, że mogliby i oni jeszcze poniechać tej przyjemności. Przez Berlin nas nie przepuścili z obawy, żeby się berliński (nie te, co zboże przewożą) nie spoleczyły. A ja bym chętnie poprawił ich racę. Na dworze w Paryżu zafachaliśmy z pomocą. Wszyscy byto według programu. Wice Marszałek miał się dwa razy w lewo akłonić a dwa razy w prawo. Ja się nie kłaniałem, bo odrza mnie złapala na cel wspomniana Parzyżaneczka [biedna żono!]

Później witaliśmy Brianda i bardzo miłe—Rauda. Jednym słowem

Wobec biegu wydarzeń.

W namerze wczorajszym notowaliśmy zasadniczy zwrot w kursie polityki wewnętrznej rządu, podając równocześnie, jako ilustrację zarządzenia władz cywilnych i wojskowych, w sprawie strajka kolejowego, które powitaliśmy jak najprzychylniej, widząc w nich krok jeden naprzód ku odzwołaniu naszych wewnętrznych stosunków. Od pierwszego chwili wybuchu strajka społeczeństwo całe zdawało sobie doświadczenia sprawę z tego, że przyczyn strajka w chwili tak poważnej ze względu na plebiscyt Górnośląski i rokowania pokojowe, szukać należy nie w warunkach natury ekonomicznej, owszem strajk, ma wyraźny podkład polityczny. Wyraźnie podkreślają fakt ten odezwa do żnielczy gen. Sosnkowskiego i dżis zamieszczona odezwa rządu, potwierdzenie zaś znajdujemy w doniesieniach agencji bolszewickiej „Rosta“, która w sposób ścisłe czarodziejski śladem podała już zgóry wiadomość o strajku kolejowym.

Jak donosi agencja „Orient“ wiedeńska biuro prasowe bolszewickie „Rosta“ systematycznie puszczają światła radia, zawiadamiające o strajkach i ab zabarzeniach, których jeszcze nie było. Istotnie jednak po pewnym czasie po akazaniu się takiej wiadomości w danym kraju wybuch strajk, o rozpoczecie, którego donosiła „Rosta“—Sąto widoczne hasła dla komunistów innych krajów. Podobny system stosowany jest również do Polski i to w ostatnich czasach coraz więcej. Niedawno Rosta ogłosiła o wybuchu strajka kolejowego w Polsce, przyzem zamieściła odezwę organizacji kolejowej w Rosji sowieckiej, zawiadamiającą z całym cynizmem, że ten strajk poparty będzie przez nich wszystkimi środkami. Obecnie w dniu wczorajszym „Rosta“ donosi znowu, że w Polsce strajkują robotnicy prawie wszystkich kopalni i fabryk i komunisty polscy rozrzucają odayy nawołujące do strajka powszechnego.

O ile przy układaniu stosunków wewnętrznych jesteśmy wrogami represji, które najczęściej przynoszą więcej szkody niż korzyści o tyle strajk obecny kolejarzy uważać należy za zbrodniczy akt terroru pod wpływem agitacji komunistycznej. Rozpoczęcia się oddawna już zapowiadana pokojowa ofensywa bolszewicka zakreślona i pomyślana szerego. Strajk obecny jest pierwszą jaskółką barzy wiosenną, która według planów bolszewi ma zbaryć ostrój państw—Zach. Pierwszy atak skierowany został na Polskę.

była kartazja granda. Siadliśmy później w samochody, a mazyka ciągle rżnie ci bracie, jak na weselu. Publiczność zaczęła ryczeć: „Fil!a Poloni“, „Fit Pilsadski!“ a my nie, lno damnie jedziemy.

I nagie, wyobraź sobie, aż mię w samochodzie poderwało. Najdoskonalej usłyszałem: „Fil Pstragi“ Co astyszełm?

Cały tłum okrzyk podchwycił i zaczął drzeć się: „Fil Pstragi!“ Aż mnie miłe polaskotało, że i we Francji zaczynamy mieć przyjaciół.

Przyjechaliśmy do hotelu i od tego czasu rozpoczęła się porządna wyzerka. Jeśli do dziś dnia nie choruję na jęczmień żołądka, to zawdzięczać tylko to dobremu apetytowi i wytrawnym winom francuskim. Gdyśmy porządnie w Ratasza przegryzili, prześcieraliśmy się zaraz po łaski Balańskich, później kazali mi się przejechać pod Łukiem Tryumfalnym (i to coś znaczy). Słyszałem dużo rozmów na temat naszego przyjazdu. Wice opowiadano, że Marszałek to jest „brav typ“, ale ten z rozwiechrzoną czapryną (to niby ja) to masi być świszczyca.

Czy Polska zdola przezwyciężyć się tej fali rozstroja wewnętrznego? Zadajemy sobie to pytanie z trwogą. Uspokajaj nas poniekąd twórcy ton w jakim rząd przemawia, jedna tylko obawa mamy, czy potrafi zapowiedzieć swą w czyn wielęć. Stoiemy wobec widma wojny domowej, którą zażegnać może dobrze pomyślana i stanowcza polityka rządu. Szkoła jedynie, że rząd co do składu swego jest niejednolity i opiera się na b. problematycznej i chwilowej większości sejmowej, nadzarpniętej wycofaniem się kilku wybitniejszych reprezentantów lewicy.

Stajemy przed faktem, w obliczu może walki z komunistami, który rozpostarł się swą nad Polską, walki podwójnie ciężkiej bo wewnętrznej kraju prowadzonej.

Niebezpieczeństwa aniknąć możemy, jeśli społeczeństwo całe zobilizuje swe siły, by przezwyciężyć się zbrodniczej akcji, a wtedy strajk powszechny i wstykie m chinacie bolszewicko - niemieckie zwyciężą. Maszyny zwyciężyć po raz drugi.

Antoni Lubkiewicz

Zebrania rodzicielskiego.

W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie rodzicielskie w miejscowym Państwowym Gimnazjum Żenskim.

Będąc obecnym na tym posiedzeniu, ucząc się w obowiązku podać do szerszej wiadomości, o przyjętym wrażeń, jakie odniosłem wysłuchując rozmaitych wywodów rodziców, że wszystkich sier tatejszego społeczeństwa, i światła ldowne przemówienia p. Przetłózonej gimnazjum, p. Zofii Kossowskiej, z których ma się głębiek przeświadczenie, że ta prawdziwie dzielna osoba zorganizowała na nowo po inwazji ażeinile potrafi i nadal światnie pokierować wszystkimi omawianymi sprawami na ostatnim posiedzeniu, i doprowadzić ten przybytek nąki do prawdziwego rozwoju.

Nieustająca troskliwość p. Przetłózonej o dobro swoich wychowanków daje zupełną rękomić, że jej kierownictwo wywrze zbawiczny wpływ na wychowanie powierzonych dżewczyn, tak w znaczeniu naokwem, jak i społecznie patriotycznym, a podziękowania wszystkim rodziców złożone p. Kossowskiej wymownie świadczą o zaufaniu, jakie wszyscy w niej pokładają.

Jeden z ojców.

(Co ty na to?). Później naprzykład dwie kamaszki gwarzyły: „taki, co ma wasy na dół a krzaczaste brwi do góry, zawojuje wszystkich“. A najlepszy to był ten jęgomość, który wszystkim satelitom Marszałka rozdał order Legji honorowej“. Wice i ja też zostaliśmy kawalerem Legji honorowej, ale ja sobie tłumaczę: Kawalerem Legji kobiet, i korzystam z sytuacji. Polska może być spokojna. Jazemy tak opinie nastroili, że nawet Paderewski tak by fortepiana nie nastroił.

Dziadek już nas opuścił. A my trzymamy mocno ręce na palis nastrojów polityczno-gospodarczych. I już minister Sosnkowski prosi o radę, ila można miesięcznie paskarzy w Polsce powiesić, a ila porazić prądem elektrycznym, żeby amerykański „Sijon“ nie wszczął nadmiernego ofarna. Minister Sapieha naradza się w sprawie tej nieszczęsnej Rygi. (Fe, aż nieprzyjemnie po wyptym szampaniku).

Tylko ja jestem bezradny, ale eżaję się jakszejlepiej, o eżem w następnym liście zwięźle ci napiszę. Twój Pstrag.

Z Górnego Śląska.

Manifestacja heimatrotterów.

„Tägliche Rundschau“ donosi, że w Berlinie odbył się wiec manifestacyjny Związku zjednoczonych „Heimatstern Obereschlesien“. Na wiecu tym, uczestnicy w liczbie 20.000 postanowili energicznie wystąpić przeciw terrorowi polskiemu, i przeciw szyskanowaniu aprowantowanych do głosowania górnoślążaków. Zamierzano także ogłosić protest przeciw rozporządzeniu, które nie pozwala głosować górnoślążakom w Niemczech, razem z ich braćmi na G. Śląsku. (P. B. P.)

Odezwa niemieckich robotników.

„Allgemeine Zeitung“ zamieszcza odezwę górnośląskich niemieckich robotników, wysłaną do Związku zjednoczonych robotników w państwie niemieckim. W odezwie tej wyrażają oni pewność, że G. Śląsk pozostanie przy Niemczech, ale tylko wtedy, jeżeli robotnicy w państwie niemieckim dopomogą swym braćmi na G. Śląsku przez współdziałanie w tym dachu Odezwa kończy się słowami: „Niechaj nikt z aprowantowanych do głosowania nie pozostanie w domu, gdyż chodzi tu o byt naszych rodzin, o nasz los w przyszłości.“ (P. B. P.)

Akcja wśród młodzieży.

„Breslauer Zeitung“ telegrafuje z Berlina: „Praskie ministerjum odwołało wydanie rozporządzenia, aby specjalne godziny w szkołach poświęcone były nauczaniu o G. Śląsku i korzyściach z posiadania jego związków. Podobne rozporządzenie ministerjum bawarskiego nakazuje zwracać uwagę w szkołach na znaczenie G. Śląsku i bliskie już głosowanie i w tym celu pożądanym jest urządzenie odczytów z obrazami świątecznymi, na które powinni być zapraszani rodzice wraz z dziećmi. Podobne odczyty mają się odbywać w wyższych szkołach.“ (P. B. P.)

Niemiecka prasa dla Górnego Śląska.

„Obereschlesische Volksstimme“ z dn. 6 b. m. donosi, że na posiedzeniu Wydziału Związku niemieckiej prasy, powzięto rezolucję, aby przelać pozdrowienia kolegom na G. Śląsku, wolejącym ciężko o zwycięstwo. Cała prasa niemiecka bez różnicy partyjnej stoi w tej walce ramie przy ramieniu ze swymi braćmi na G. Śląsku i stać będzie aż do rozstrzygnięcia dnia, który przyniesie zwycięstwo niemieckiej cywilizacji nad polską zabobroczością i zachłannością. (P. B. P.)

Odezwa Niemców do ofiarności publicznej.

W „Deutsche Zeitung“ z 3 II. pojawiła się odezwa „Związku opieki nad Niemcami, mieszkającymi zagranicą“. Stwierdziwszy, że landasze, potrzebne do podróży i utrzymania zagranicą emigrantów, pochodzą z ofiarności publicznej a nie od rządu, „Związek opieki“ zwraca się do publiczności z gorącym wezwaniem do składek na ten cel, aby umożliwić podróż na Górny Śląsk 25.000 emigrantów. Związek opieki jest pewny, że publiczność, rozumiejąc doniosłe znaczenie Górnego Śląska, spełni swój obowiązek, a wtedy głosowanie da—zwycięstwo Niemcom. (P. B. P.)

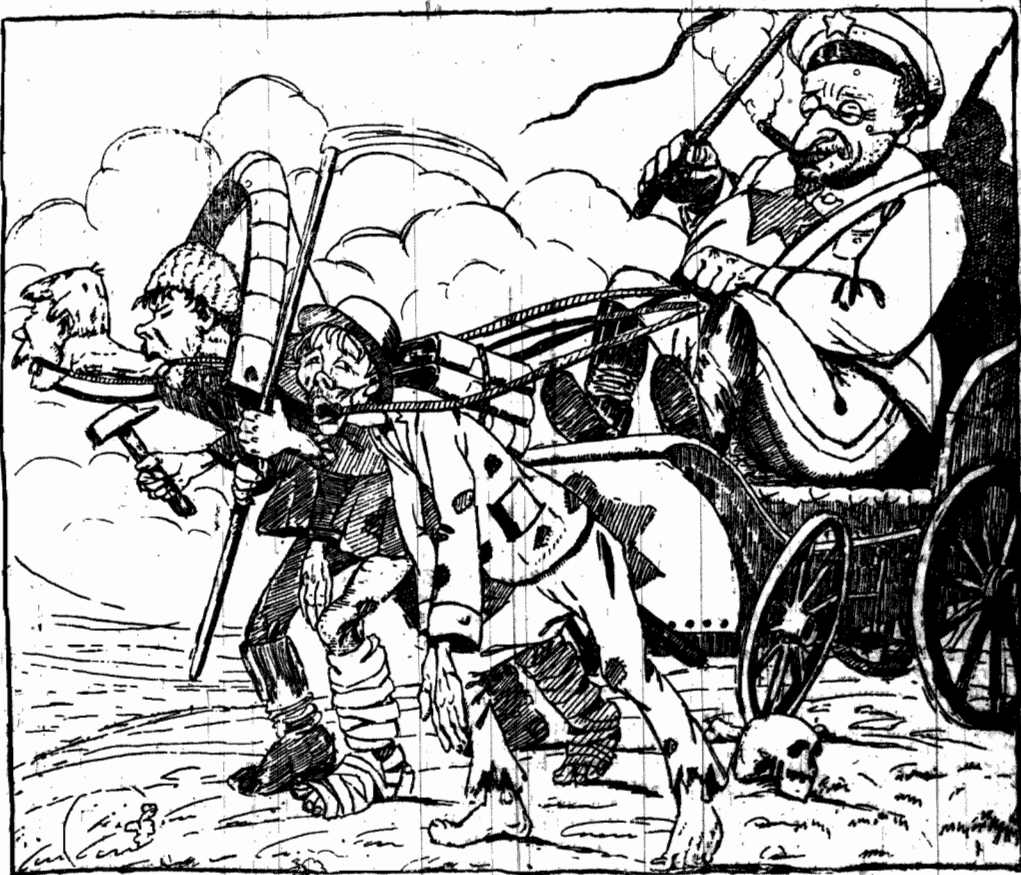
Opieka nad dziećmi emigrantów.

„Breslauer Zeitung“ donosi z Drzno, że miasto Freiberg zobowiązało się wziąć w opiekę 200 dzieci emigrantów, na przeciąg czterech tygodni t. j. na okres głosowania. (P. B. P.)

Urzednicy cłowi pod komendą gen. Storna.

Aby dać Sz. Czytelnikom obraz, jak są zorganizowane tajne organi-

Ach ta „trojka“



(Melodia znana—słowa Trockiego).

Do kolasy wprzągłem swej
Ciemny, chamski, raski lad;
Gospodarzę w ziemi tej
Niech goj pozna chłód i głód!
Mały dla mnie raski kraj,
Choć na tronie jestem carów.
Bolszewiki szerzą raj
Przy pomocy „komissarów“.

Uszczęśliwić chciałem światy,
Polsec „bratać“ do „swobodę“.
Od polaków wziętem bały,
Taką od nich mam nagrodę.
Do kolasy wprzągłem swej
Barzazę, robotnika,
A w dodatku w trójce tej
Rosyjskiego mam matyka.

L b k.

zaje wojskowe niemieckie na G. Śląsku, podajemy w dosłownym brzmieniu tajne pismo starszego rewidenta cłowego z Radiborza p. Freinera.

Z polecenia zastępcy prezydenta oddziału p. Dissinga, starszego rady rządu, przesyłam jedną kartę posładaną na order „Śląskiego Orła“ z pokorną prośbą o wręczenie jej urzędnikowi przeniesionemu do tamtejszego powiatu. Z powodu zakazu Międzyszojasznej Komisji, przesłanie i wręczenie tego orderu nie może się odbyć w drodze urzędowej. W razie jakiegś wątpliwości i w celu uniknięcia trudności ze strony Komisji Międzyszojasznej, pro-

szę zwracać się do mnie pod moim prywatnym adresem. Należy całkiem wymyślić listów w tej sprawie i należy się postarać, aby w prasie nie umieszczono żadnej wzmianki o nadaniu tego orderu. P. radca Dissing poleca wyrazić swoje najserdeczniejsze życzenia temu wzorowemu urzędnikowi, z powodu nadania mu orderu „Śląskiego Orła“. Osobiście przytężam się do tych życzeń. Podpis: Freiner, Oberzolrewisor. Ratibor Troppan str. 46.

Do tego lista dołączono świadectwo posiadania, na którym to świadectwie podpisany jest nadający ten order gen. v. Storn, jako dowódca armji niemieckiej. (P. B. P.)

Juljusz Sullma.

Nie damy Śląskal

Nas wykrmitła jedna Macierz
Wy bracia nosi! W polskiej mowie
Codziennie odmawiacie pacierz.
Dziś chcą rozdzielić nas i wrogowie!

Czy zatrzymują siły wrażeń?
Czy chcą żyć, jak nie wolniacy?
Oddacie ziemię i ołtarze
Za jedną misę soczewicy?

Brać! Na twój biją dzwony
Do czynu budzą polski lud!
Potężne słychać na wsze strony:
„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!“

Na prochy ojów naszych w grobie!
Na krew, co w żyłach nam się pieni!
Nie damy Śląska wydrzeć sobie,
Brońmy się—w Boga zapatrzni!

Warszawa w latym 1921 r.

Życie ekonomiczne. Stosunki handlowe z niemcami

(Od naszego korespondenta).

Poznań 24 lutego 1921 r.

W części X Traktatu Wersalskiego w dziale przepisów ekonomicznych artykuł 266 głosi:

„Niemcy zobowiązują się nie nakładać na towary, produkty naturalne lub wyroby, wywożone z terytorjum niemieckiego na terytorja któregokolwiek z państw sprzymierzonych lub stowarzyszonych, opłat lub poborów, łącznie z podatkami wewnętrznymi, innych lub wyższych niż te, które będą płacone od takich samych obiektów przy wywozie ich do któregokolwiek z państw wyżej wymienionych, lub do jakiegokolwiek innego kraju obcego. Niemcy nie utrzymują w mocy ani nie wprowadzą żadnych zakazów lub ograniczeń wywozu jakiegokolwiek towarów z terytorjum niemieckiego do państw sprzymierzonych lub stowarzyszonych itd. itd.“

Dalej, artykuł 323 mówi:

„Co do poborów, opłat i zakazów przy wywozie ze swego terytorjum niemiecy zrzekają się wprowadzenia pośrednio lub bezpośrednio różnicowania lub wyróżnienia ze względu czy to na granicę, przez którą idzie towar, czy to na rodzaj, własność lub flagę użytego środka przewozowego itd. itd.“

Tak wygląda „teoria wersalska“, nieestetyczna przez wszystkie państwa ententy, nie wyłączając Francji, która zmaszona jest podzi-

się na odroczenie terminu ustalania ścisłej cyfry odszkodowań niemieckich. A jak Niemcy interpretują wspomniane postanowienia traktatu, mówią za siebie fakty.

[Jaz w pierwszej połowie roku zeszłego rząd niemiecki apowaznił Komisarza Rzeczy do spraw przywozu i wywozu do wydawania zakazów przywozu lub wywozu o ile wykonanie takowego zagraża interesom państwa. Manewr całkiem jasny. Odład systematycznie zaczęły się sypać zakazy, ograniczenia, rozporządzenia które rządzono ogólnie w bardzo wielu wypadkach zmierzali wprost do zatamowania wywozu do Polski. Przypomnijmy sobie niedawno ogłoszony zakaz wywozu za granicę lokomotyw, ogłoszony wskutek zamówienia, dokonanego przez rząd polski w fabrykach niemieckich.

W rezultacie wszelki dowóz z Niemiec został obecnie zupełnie zatamowany, gdyż nawet wstrzymane zostały w drodze transporty, posiadające licencje na wywóz.

[To była prawa strona medalu, zobaczmy do lewej.

Istnieje w tymże traktacie artykuł 268, który w części „b” głosi: „W ciągu lat trzech do doprowadzenia się niniejszego traktatu produkty naturalne lub wyroby, pochodzące i przybywające z terytoriów polskich, które przed wojną stanowiły część Niemiec, będą wprawdzie przyjeżdżać na niemieckie terytoria bez żadnych opłat celných.

Ilość każdego produktu, który będzie korzystał z pomienionych alg celných, nie będzie mogła przekroczyć średniej rocznej ilości produktów, przesyłanych w latach 1911-1913.

Podług nadeszłych wiadomości z Berlina rząd polski notyfikował w dniu 14-XII wykaz towarów, które w ciągu roku bieżącego mogą być na tej zasadzie wywożone do Niemiec. Ma to swoją dobrą i złą stronę, przypuszczając należy, że Niemcy wykorzystają tylko stronę złą. Rzecz jasna, że nie może być mowy, aby wolny od cla wywóz osiągnął przewidziane w Traktacie średnie cyfry z lat 1911-13, jednak obecnie notyfikowana lista towarów zawiera te cyfry, nawet i w stosunku do środków żywności. Nie znamy motywów rządu, który czyni te ustępstwa, nie baczne na represje stosowane względem nas przez Niemców, stwierdzając natomiast, że rząd nasz dotąd żądanie wypełnienia przez Niemcy traktatu pokojowego w punktach wyżej cytowanych, pominał ze szkoda dla całego państwa.

Postępowanie Niemiec jest jasne. Pragną one z jednej strony przez stosowanie represji wywalczyć ustępstwa polityczno-gospodarcze tej mia-



MOSKAL-BOLSZEWIK: Nie poradził ja z tobą brat polak orzęcem, tak strajkami zadasz.

ŻOŁNIERZ POLSKI: (na natę krakow.)
Próbowałeś nieraz
Spróbujże i teraz
Jedli się nie boisz
O własny „interes”.

ry co: wstrzymanie likwidacji majątku niemieckiego w Polsce, zawarcie konwencji tranzytowej dla ruchu towarowego z Rosją i Ukrainą, otworzenie drogi dla swego kapitału i wręcz korzystny traktat handlowy. Z drugiej zaś strony jest to sposób agitacyjny dla Górnego Śląska, którego chcemy wykazać, jak dalece jesteśmy gospodarzami zaleźni od Niemiec.

Jak widać, jest to akcja szeroko zakrojona, mająca wszelkie cechy niemieckiej perfidji i zachłanności, na którą musimy jednako solidarnie z całą energią odpowiedzieć.

Zdejmy sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że trwająca od niejakiego czasu konieczność obywatela się bez dowozu z Niemiec, napędzała nas bardzo wiele. Widzimy więc, że rynek niemiecki nie jest dla nas kwestią gospodarczą naszego bytu, gdyż możemy znaleźć więcej, ba już znaleźliśmy rynki zakupu i poza Niemcami.

Jak informuje korespondent berliński „Rzeczpospolitej” przybył do poselstwa polskiego w Berlinie p.

Lespinasse, dyr. wielkiego koncernu francuskiego, celem poinformowania się o skutkach zakupu eksportu z Niemiec do Polski i dla nawiązania z nami ścisłych stosunków handlowych w zakresie dostawy wyrobów i surowców. W następstwie czego zapowiedziane jest przybycie p. Lespinasse w latym do Polski z konkretnymi pełnomocnictwami do zawarcia umów handlowych.

W najbliższych dniach rozpoczniemy rokowania o traktat handlowy z Czechami, zawarcie traktatu z Francją już jest na akonieczności, z Austrią odnowiliśmy poprzednio zawarte układy, z innymi państwami pertraktacje i umowy gospodarcze są już w pełnym biegu.

Z powyższego widać, że w danym wypadku ostawiona i oddawna stosowana taktyka niemiecka, odnieść musi wręcz odwrotny skutek.

Musimy obywać się bez dowozu z Niemiec, a więc dobrze—objęliśmy się. To gruba się. Niemcy przerażeni. Polska nie jest w takim położeniu, aby zasniedzićnił ustępstwami politycznymi od tych nielicznych korzyści, jakie jej przynależał traktat wersalski, musiłał opłacać

zgodę na dowóz towarów niemieckich.

Tymczasem zdajemy sobie sprawę, że przemysł niemiecki, który przed wojną eksportem do Polski pokrywał znaczną część bilansa handlowego Niemiec, cierpi obecnie w wielu gałęziach na nadprodukcję i gwałtownie poszukuje sobie rynku zbytu, sam więc musi dążyć do zlikwidowania tego stanu rzeczy, lub też ponieść będzie masalną konsekwencję awanturniejszej i krótkowzrocznej polityki swego rządu. Zby hamor Niemiec przemian, ale czy nie za późno będzie konkarować z innymi o rynek polski.

I to jeszcze doskonale wiemy, że najbliższa droga do Rosji i na Ukrainę prowadzi przez Polskę, co wobec prawie nieistnienia w Niemczech floty handlowej, skazuje je na posługiwanie się komunikacją lądową. To winno być dla sfer handlowo-przemysłowych niemieckich równie poważnym argumentem.

Daży odłam prasy handlowej niemieckiej, a szczególnie prasa bawarska pełna jest narzekan na taktykę pruskiego ministerstwa handlu. Organizacje kapieckie, jak związek dla popierania eksportu, Związek kupców w Monachium i wiele innych asilnie zabiegają w kierunku zniesienia tak niewygodnego dla nich zakazu eksportu. Jednakowoż starania te rozbiły się o nieugięte stanowisko rządu niemieckiego. Dla przyspieszenia procesu porozumienia się, na represje niemieckie musimy odpowiedzieć również stanowczą postawą, a więc, nie chcąc rezygnować z praw, jakie nam dał traktat wersalski, musimy przetrwać wszelki wywóz do Niemiec. To winno podzielać w Berlinie otręz wlażące, a jednocześnie może tylko wolić korzystać na zatrzymanie spadku waluty naszej, co w przededniu plebiscytu nie może być obójtne.

W opinii powyższej zgodne jest całe tatejsze społeczeństwo. Górnicy zatem apelujemy do rządu: aby popier podjętą akcję stanowczym zakazem eksportu do Niemiec, aby zdecydowanym stanowiskiem przy układach gospodarczych nie czynił zbędnych ustępstw politycznych, aby skoordynował pertraktacje gospodarcze, prowadzone obecnie równocześnie w kilku miejscach przez komisje, nie będące dostatecznie ze sobą w kontakcie.

Słery zaś kapieckie we własnym szerszej pojętym interesie winny natychmiast wstrzymać wszelkie obatałanki a dowozów niemieckich.

Na dziś hasło nasze: przez z towarem niemieckim wyrwajmy, a zwyciężymy!

Ant. N.

Roman Wojski.

6)

Ponowa.

— Nie jeszcze nie mów, bo zapewne niedługo przyjeździe — zapewniła matka.

— Ależ już siódma dochodzi! — No to o ósmej podasz koleję — odezwiała się ciocia Kocia.

— Wszystko mi się przestoi i popsuje.

— No nie martw się, moje dziecko, trzeba ma wybaczyć, każdy człowiek podlega jakimś słabości, a jego prześladuje tylko to polowanie — pierwszadła matka.

— A jak jeszcze za godzinę nie przyjdą? — zapytała gospośnia spójrzawszy na p. Antoniego.

— To ja pojadę szukać, i sprawdź ich — odrzekł p. Antoni aspokojając kazyk.

— Gdzieby pan ich znalazł? Nie wiadomo w którym lesie teraz polują.

— Wszak już ciemno jest, to chyba nie mogą polować? — odezwiała się matka.

— A może się tam co stało? Jestem czegoś ogromnie niepokojna — dodała p. Teresa, chodząc nerwowo po pokoju.

— Nie można przypuszczać nie złego, musieli zaszyć się gdzieś głęboko w lasy, psy raszyły zwierza, a oni poszli za nim, przylet noc widać, kleszye i śnieg znowu nie sprzyja polowaniu — dowodził p. Antoni.

— A może jaki dzik napadł na którego z myśliwych? — zaawazyła matka.

— A może ils porwał którego? — dodała ciocia Kocia.

— Nie tam złego stać się nie mogło, wszyscy oni doświadczeni myśliwi, — aspokojat śmiejąc się p. Antoni.

— Włec coż mamy robić? — zapytała p. Teresa.

— Czekać cierpliwie — radził jej wszyscy, lecz długo nieobecność gospodarza i ich samych silnie niepokoiła, i prawie że pewni byli jakiejś katastrofy, o którą na polowaniu nie trado, niepokój swój jednak starali się grzecznością pokryć szatającą wesołością, choć im się to niebardzo odawało, rozmowa się jakoś nie kielto, i wkrótce zapomniało przykre milczenie.

Wrzeczcie p. Antoni chęć przetrwać nie młta sytuację i rozwrzeczł trochę ciężki nastrój towarzysztwa, zaczął opowiadać wesołe dykteryjki o polowaniu.

Znowu przeszło dwk godziny z

okładem, a p. Aleksandra ani gościł jak nie było, tak nie było. Zaczęli się już wszyscy na dobre niecierpliwić. Panie starsze raz że były głodne, a powtórę że zwykle wcześniej spać chodząły rade by więc już spożyć wieczercę, a i p. Antoniemu również kłzki marsza wygrwały.

— Ah! Boż! jaka ja jestem nie-szczęśliwa — biadała p. Teresa.

— Żeby tylko wajenka nie miała innych zmartwień — odrzekł p. Antoni.

— Czyż to nie zmartwienie? W taki dzień i taki wstyd mi zrobić.

W tym trakcie wpadł do pokoja Jędrak ze słowami:

— Proszę jasnie pani, kacharz się pyta co ma robić, bo ma się wszystko popsuje!

— Niech daje koleję! Będziemy jedli nie czekając — odpowiedziała z gniewem.

— Ależ Terenka, zaszekajmy jeszcze trochę — zaawazyła matka.

— Nic, mam, — mama maśsi wczesniej pójść spać, a on jeżeli lekceważy sobie nas wszystkich, to nie zastagaje, żebyśmy na niego wycekiwali. Jak pan się na to zapatraje? — zwróciła się do p. Antoniego.

— Ja zgadzam się zawsze z większością głosów — odpowiedział p. Antoni.

— Moglibyśmy cośkolwiek prze-

jeść, a zresztą koleję poczekać na nich — wręcała ciocia Kocia.

— Nici! Już jest w pół do dziesiątej, dłużej czekać nie będziemy — odrzekła p. Teresa, a zwróciwszy się do Jędrka, rozporządziła — Jędr! do Magdali i podawajcie koleję.

Zaraz też zaczęło się łamanie tradycyjnym opłatkiem, zamieniające serdeczne życzenia, z młodą i bogą gospośnią, ta zaś ze łzami w oczach wypowiedziała, że nieczego sobie nie życzy, tylko żeby Bóg wyleczył jej męża z tego nalogu, który całej jej szczęście i spokój zatrawa.

Kolejępomimo obfitości smacznych dań, spożywano smutnie i milcząc. Na dworze było ciicho, od czasu do czasu tylko dawno się styśszały szczekania psów, lub też światławkę nocnego stróża.

Jaz jedenasta „dochodziła, gdy wstawano od stoła, p. Teresa odprwadziła starszki do ich pokoiów na spoczynek, p. Antoni zaś osiadłszy na kanapie w bawialnym pokoju, Emil papierosa, rozmyślając o słabościach i nalogach ludzkich, które im nieraz tyle przykreści gotują, nie wzamian nie dając.

(C. d. n.)

Białystok, Kilińskiego 8
Przyjmuję od 9 | 11 | 4-7.

Dziś po raz ostatni!

FILM NAD FILMY!

„APOLLO”

Od jutra poniedz. 28 lutego

2 pierwszorzędne obrazy

Cyganka

(BIAŁY PĄW)

Tragedja tancerki
Marlowej w 6 aktachIven Anderson
Hans Mierendorf.

w rolach głównych.

NIEOOLNICA
REJ-HARRI

Egzotyczny dramat w 6 aktach.

3 SERJA

oddzielna całość obrazu

„WŁADCZYNI DŻUNGLI”

Piraci Powietrza

6 dażyeh części przenosi widza w
kraje cadownej Holandji, Szwecji
i Norwegji

W roli głównej

HARRY PEEL

Problem dziwny i
pięknej miłości pod
nieznany dotąd ką-
tem widzenia.

Modern

Dziś kino zamknięto

z rozporządzenia władz odnośnych

HURTOWY SKŁAD WYROBÓW GUMOWYCH

p. f. Biuro Techniczno-Handlowe N. KATZENBERG

WARSZAWA, DŁUGA, 12, W PODWÓRZU.

Telefony: Skład 125-58, Gabinet 134-27.

Artykuły techniczne i gumowe. Węże gumowe i metalowe do pary i gazu. Rurki gumowe bez przykładów. Smoczki gumowe. Artykuły gumowe do rowerów. Kiszki i opony. Wszelkie pakunki azbestowe, grafitowe, konopiane i płyty azbestowe. Papier i płótno szmerglowe. Węże parciane. Oleje i smary do maszyn, Tokarnie pociągowe. Wertarnie. Lampki elektr. „Osram” i inne. Masa filtracyjną dla browarów. Korki hermetyczne. Kapsle aluminiowe własnego wyrobu.

1289

DOM HANDLOWY

Bracia Głowińscy

Białystok, Rynek Kościuszki № 9.

Polceją: Wina węglarskie, francuskie, szampańskie, wódki i likiery. Towary Kolonialne, owoce suszone, Galety w rulonach, mleko skondensowane „Nestle”, olej seramowy, sardynki w oliwie, Śledziki „Delikates”, marynowane i zyczne. Mydło, świece, Mydlik do prania „Pals”, soda, masztard w szklankach, Figl, migdoly, masło śmietankowe, miód naturalny i czeski, marmoladę owocową.

1399

MASZYNY

do pisania, używane, różnych systemów
Kupno — Sprzedaż Warsztat repara-
cyjny. Kupuję również rosyjskie, na-
wet, zepsute.

Feliks Kon 1383

Warszawa — Złota 27. Tel. 264-84.

Potrzebni są

Sanitarjuze Weterynaryjni do Starostwa Białskiego Województwa Białostockiego, jako oglądacze bydła i mięsa. Pensja według XI kategorii plac. Podania składać na imię Starosy lub powiatowego Lekarza Weterynaryjnego.

1400

Sprzedaje

się posesję wiadomość u Abrama Kaplan ul. Sosnowa № 66 1398

Została otwarta

pracownia sukien i kostjumów damskich byłej praktykantki znanej firmy Herzego w Warszawie; robota wykonywa się podług paryskiej mody. Posiadam dyplom Herzego. Ceny dostępne, ul. Soleczna № 5, wejście z podwórza w s. a. w s. spalonej fabryki Niemowicza, niedaleko dworca Warszawskiego i ul. św. Rocha.

Z szacunkiem

1337

Puchłowska

P. trzebnny

jest organista kawaler umiejacy prowadzić chór i kancjalarję. Młodszemu, z Grodziska pow. Wolkowskiego, poczta Zelwa 1414.

Książki

używane polskie i rosyjskie kupuje księgarnia L. KAGAN ul. Sienkiewicza № 5. 1412

Kasa ogniotrwała

prawie nowa do sprzedania, również garnitur mebli. Wiadomość w Redceji. 1402

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono kartę powołania z roku 1899 na imię Sztetm Redek zam. przy ul. granwaldzkiej № 12 1410

Zgubiono paszport polski na imię Chęny Pomeraniec ul. Białostocka № 17 1411

Skradziono dn. 25-lutego r. b. dokret nominacyjny wystawiony przez Województwo Białostockie L. pr. 423/1 na nazwisko p. Anny Safranówny Urzędniczkę Starostwa Białostockiego 1413

Zgubiono kartę powołania P. K. U. Halijski na imię Benjamina Mydlara z Bocięk roczn 1902 1-97

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szloma Uzycki ul. Nowy Świat 20 1395

Zgubiono paszport niemiecki na imię Abram Wolkowski — Ginzburg 1396

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Białymstoku na imię Aleksandra Baranowa, Wrazie znalezienia proszę zwrócić do W-tu Mechanicznego K. P. ul. Lipowa 35 1401

Zgubiono paszport wydany przez władze polskie na imię Ariura Unferwerta Białystok ul. Orzeszkowej № 14

Na skutek zawiadomienia w № 46 Dziennika Białostockiego przez Dyr. Wojtaszka, mam zaszczyt zakomunikować do ogółu Szanownych bywalców Teatru Mosaic, że zajmowane stanowisko sekretarza Teatru opuściłem dobrowolnie sam, wobec nietaktownego zachowania się Dyr. Wojtaszka względem mnie.

były Sekr. Teatru
T. Gajewski.

1409

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego

„ZJEDNOCZENIE”

Niniejszym zaprasza p. p. Członków na powtórne ogólne roczne zebranie, mające się odbyć w niedzielę d. 27 lutego r. b. o godz. 1-ej po południu, w sali „Arkadja” przy ul. Nadzecznej.

Niniejsze zebranie jako powtórne będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

1370